

Bzdurobajka - część 1.

Wilk chciałby zjeść Czerwonego Kapturka

[fragment]

[...]

WILK:

Puk, puk, babciu. To ja, Czerwony Kapturek!

BABCIA:

Maluje się przed lustrem.

Czerwony Kapturek? Nie przypominam sobie... A to ty wilku!

Coraz gorzej ci wychodzi to udawanie.

WILK:

Dobra, dobra; a teraz cię zjem!

BABCIA:

Akurat! Obiecanki cacanki. Za stara jestem na podryw, *(czule)* ty zwierzaku... Wiesz, umówiłam się z leśniczym, więc mógłbyś mi chaty popilnować, bo znowu zapomniałam, gdzie włożyłam klucz. Sklerozka! Ostatnio na przykład tydzień się głowiłam, jak zgasić światło w lodówce... No pięknie, muszę lecieć.

W pralce są owoce. Czyj się jak u siebie w... norze; *(czule)* potworze!

BABCIA wychodzi.

WILK:

Zdenerwowany.

A co to, wegetarianin jestem, czy co?! Wkurza mnie ta babka!

Zjem jej wnuczkę bezlitośnie na surowo!

Przebiera się i kładzie się do łóżka.

CZERWONY KAPTUREK:

Puk, puk babciu; to ja, twoja ukochana wnuczka!

Czy dzisiaj mnie pamiętasz?

WILK:

A to ty, kochanie!

CZERWONY KAPTUREK:

Babciu, fatalnie wyglądasz !

Kiedy ostatnio się depilowałaś?!

WILK:

Yyy... zapytaj o zęby.

CZERWONY KAPTUREK:

Powinnaś zadbać o siebie.

Przyniosłam ci szampon z ceramidami i krem plenitiv activ super nova.

WILK:

Zapytaj może o zęby?

CZERWONY KAPTUREK:

A może ty się czujesz staro?

WILK:

Zapytaj mnie w końcu o zęby!!!

Wchodzi Śpiąca Królewna i ziewa.

ŚPIĄCA KRÓLEWNA:

Cześć, dziwaki! Się masz, Kapciurku. Nadal ubierasz się na ciuchach?

CZERWONY KAPTUREK wystawia język.

A coś się tak wilczurze przebrał? Masz kłopoty z osobowością?

WILK:

Nie! Ze zjedzeniem Czerwonego Kapturka!

ŚPIĄCA KRÓLEWNA:

Wychodzisz z prawy. Posuń się, chcę się zdrzemnąć.

Kładzie się obok WILKA.

WILK:

No wnuczko, popatrz, jakie mam zęby.

CZERWONY KAPTUREK:

No, żółte są...

WILK:

No nie, chyba zjem ją nie według scenariusza!

Wchodzi królewicz.

KRÓLEWICZ:

Szukam Kopciuszka. Ukrywa się przede mną, ale znam jej numer buta i mam jej pantofelek.

No to mierzymy.

Zakłada wszystkim po kolei, ale but pasuje dopiero na wilka.

KRÓLEWICZ:

Kopciuszku?!?!

Kopciuszku, dlaczego masz takie wielkie zęby?!

WILK:

Bardzo wkurzony.

Nie wytrzymam! Rezygnuję z tej bajki! Może zaangażują mnie w jakimś horrorze...

Wychodzi, a królewicz za nim.

KRÓLEWICZ:

Ależ Kopciuszku! Nie przejmuj się zębami! I tak cię Kocham!!!

[...]

Kolędniczy

[fragment]

[...]

ŚMIERĆ

Trzy zęby zgubiłam, trzy kosy zламаłam,
Aż cie tutaj, łotrze, przydybałam!

HEROD

Kim jesteś pani blada?

ŚMIERĆ

Jam jest śmierć przez Boga wysłana,
Więc padaj gnido na kolana!

HEROD

O pani! Dogadajmy się, zanim
Śmigniesz swa kosą.
Dam ci bogactwa, nie będziesz chodzić już boso...
(A jak będzie z nami zgoda,
To dorzucę ci Ipoda:)
Zlituj się pani sucha!

ŚMIERĆ

Kostucha tych bredni nie słucha
I zetnie ci głowę od ucha do ucha!
Giń potworze!

– Diable dokończ dzieła!

Niech do piekła Herod zapierdziela!

[...]